Nr. 278. Dnia 8 października. Czwartek. Dnia 26 września (8 października) 1891 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Brygitty W.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 8.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 29 r.	Poniedział.:	Maksymiljana B.
Piątek:	Bogdana Op.	Zachód „ „ 5-ej „ 28.	Zachód „ „ 6 „ 27 w.	Wtorek:	Edwarda Kr.
Sobota:	Franciszka B. W.	Długość dnia godzin 11 „ 20.	Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 9.	Środa:	Kaliksta P. M.
Niedziela:	Wincentego Kad.	Ubyło „ „ 5 „ 23.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R.	Czwartek:	Jadwigi Wdowy.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wojsławy; jutro Domogosta.

Zgromadzenia: Siódme zwyczajne zebranie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryki cukru i rafinerji „Konstancja". (Lokal zarządu Towarzystwa, Mazowiecka 9—2 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Wielki: dziś „Faust" (z udziałem panny Adriany Busi i p. Emanuela Suagnes); jutro „Prolog", „Hugonoci" (akt 4-ty—z udziałem p. Emanuela Suagnes), „On będzie moim", oraz divertissement baletowe (z udziałem panny Karoliny Elia);—Rozmaitości: dziś „Dwór we Władkowicach"; jutro „Teść";—Letni: dziś „Woltyżerka", „Ptasznik z Tyrolu" (2-gi akt—z udziałem panny Janiny Babińskiej), „Wice admirał" (akt 1-szy), oraz divertissement tancerskie z „Ali-Baby"; jutro „Ptasznik z Tyrolu" (z udziałem panny Janiny Babińskiej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 12280 rs. 80 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Grażdanin* donosi, że specjalna komisja, ustanowiona przy ministerjum spraw wewnętrznych, opracowała projekt zaprowadzenia ubezpieczenia państwowego zamiast prywatnego miejscowego, który to projekt nie został jednak zatwierdzony. Specjalna, przy ministerjum spraw wewnętrznych utworzona komisja uznała, że najlepszą drogą do zaprowadzenia ulepszeń w sprawie asekuracji jest szersze rozwinięcie systemu wzajemnego ubezpieczenia, przyjętego przez towarzystwa ziemskie i miejskie i nadanie tym towarzystwom prawa reasekuracji. Przy reformie ustawy miejskiej sprawa asekuracji ma być szczególnie uwzględnioną, gdyż ministerjum spraw wewnętrznych widzi w tem najlepszy środek oddziaływania przeciwko ubezpieczeniom prywatnym.

= Z dniem 13-ym b. m., to jest od przyszłego wtorku, obowiązywać zacznie nowe prawo o postępowaniu uproszczonem w sprawach cywilnych. Ponieważ według tego prawa sprawy w trybie uproszczonym sądzone będą nie przez zwykły komplet kolegjalny, lecz jednoosobowo-poszczególnym przez członków sądu, sąd więc okręgowy warszawski na ostatniem zebraniu ogólnem, odbytem w ubiegłą sobotę (3-go b. m.), obradował właśnie nad kwestją praktycznego zastosowania tej innowacji. W myśl zapadłej uchwały, postanowiono delegować każdomiesięcznie do rozstrzygania spraw uproszczonych jednego z sędziów i na miesiąc bieżący zlecono ten obowiązek członkowi sądu Kazanskiemu, który w tym celu będzie przyjmował strony interesowane codziennie, w godzinach od 1-ej do 3-ej po południu. Donosząc o tem, przypominamy jednocześnie, że główne zasady nowego prawa o postępowaniu uproszczonem, podaliśmy w n-rze 132-im *Kurjera* (z d. 7-go lipca), i że dokładny jego tekst, tudzież krytyczne doń komentarze ogłosiła niedawno miejscowa *Gazeta sądowa* (patrz nr. 36-ty i nast.). Tutaj godzi się tylko zaznaczyć, że przepisy procedury uproszczonej wtedy tylko przez sąd stosowane być mogą, gdy sprawa ze względu na swój przedmiot do tego się kwalifikuje (należą tu mianowicie: powództwa z obligów urzędowych, weksli lub rewersów, tudzież sprawy eksmisyjne) i gdy nadto powód wyraźnie tego w swej skardze zażąda.

= W ostatnim zeszycie rozporządzeń prezesa sądu okręgowego warszawskiego, który to zeszyt świeżo właśnie wyszedł z pod prasy drukarskiej, znajdujemy postanowienie dyscyplynarne, mocą którego woźny sądowy D-ow, za niegrzeczne obejście się z jednym z adwokatów przysięgłych podczas przerwy posiedzenia, skazany został przez p. prezesa na trzy dni aresztu na odwachu. Powyższa kara wymierzoną została woźnemu na zasadzie art. 352—2 i 329 org. sąd., tudzież art. 57 kod. karnego.

= W kwestji prowadzenia meldunków w hotelach i pokojach umeblowanych p. oberpolicmajster zamieszcza w *Gaz. polic.* co następuje: „Z pomijania rozporządzeń, wydanych celem możliwego wzmocnienia kontroli nad prawidłowem wnoszeniem opłaty za karty pobytu i zapobieżenia ukrywaniu się osób poszukiwanych, można twierdzić, że nadzór ze strony organów policji w cyrkułach: jerozolimskim i Nowego-Światu nad prawidłowem prowadzeniem kontroli zatrzymujących się w hotelach i pokojach umeblowanych nie jest dostatecznym i redukuje się do prostej jedynie formalistyki. Zwracając na to uwagę pp. komisarzów, polecam wszystkim wzmocnić nadzór i dopilnować, aby odcinki z list osób przybyłych i wybyłych, z pokwitowaniem urzędnika, dežurnego w kancelarji cyrkułowej, były zwracane same zaś listy po starannem i szczegółowem sprawdzeniu ich z książkami należy posyłać urzędnikowi przy mnie dežurującemu, oraz dopilnować, aby książki u szwajcarów ściśle i akuratnie według ustanowionej formy, prowadzono. Jednocześnie po zatwierdzeniu protokułów o rewizji hoteli: Rzymskiego i Litewskiego, polecam komisarzowi cyrkułu zamkowego zobowiązać właścicieli tych przedsiębiorstw, aby w ciągu jednego miesiąca nieporządki usunęli, z wyjątkiem wewnętrznych robót murarskich, które ze względu na porę jesienną, dozwalam odłożyć do wiosny roku przyszłego.

= Następujące osoby, samowolnie przebywające za granicą, wzywane są do powrotu, a to pod skutkami, wynikającemi z §§ 326-go i 327-go kod. karnego: Wincenty-Leon Kozarski 37 lat, Michał Tenasz 43 lat, Stanisław-Karol-Teodor Dąbrowski 45 lat, Zofja-Marja Doruchowska 31 lat, Ksawery-Jan Doruchowski 28 lat, Bronisława Mieczyńska 48 lat, Czesław-Grzegorz Nowiński 51 lat, Szymon Auer 38 lat, August Dubiński 53 lat, Leopold Knoch 31 lat i Abraham Grün 39 lat.

= Inspekcja podatkowa przy skłanianiu osób, zajmujących się operacjami finansowemi do wykupywania świadectw gildyjnych, pociągnęła do tej kategorji i tych kapitalistów, którzy wypożyczają pieniądze na hypoteki, twierdząc, że podobna czynność częściej powtarzana jest także operacją finansową, równającą się manipulacjom wekslowych obrotów. Dotychczas sporządzono w tym przedmiocie kilka protokułów, pociągnięci bowiem do podatku dowodzą, że lokowanie kapitałów na hypotekach nieruchomości nie może wchodzić w zakres jakichś obro-

---

63

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

p zez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

— Na strasznem pustkowiu żyjecie — podjął banalnie mężczyzna, wygodnie na krześle rozparty — czuję, że umarłbym, mieszkając tu ciągle.

— My jednak żyjemy.

— Oh! to nie życie, to wegetacja!

— Jak dla kogo!

Teraz oboje ożywiali się stopniowo.

— Przekorna jesteś, kuzynko. Mową swą chcesz mi dać poznać, że ty w życiu takiem potrafisz odkryć coś więcej, niż jabym to uczynił.

— Być może!

— Oh!... *c'est trop laconique! enfin*, nie wmówisz we mnie, że się tu bawisz.

— Aby się bawić, trzeba wiedzieć, co znaczy to słowo.

— Jakto, nie bawiłaś się, nigdy?

— Nigdy!

— Cóż więc robiłaś?

— Pracowałam!

Słowo to padło nagle, jak suche uderzenie młota, pomiędzy tych dwoje ludzi, w cieniu siedzących.

Stanio powstał i przeszedł kilka razy salkę, trochę znudzony obrotem, jaki rozmowa przybrała. Ta kuzynka biedna, obdarta i pracująca, wydała mu się nagle postacią, żywcem z angielskiego romansu przeniesioną na wołyńską ziemię.

Marja instynktem kobiety złe wrażenie słów swoich odczuła. Rozsądek i duma nakazywały jej powstać i odejść, tymczasem siła jakaś niepojęta do miejsca ją przykuwała.

Z po za okna doleciało przeciągłe wycie psa.

— To... wilki?—zapytał Stanio.

— Nie, to psy! — odparła dziewczyna.

— Brr... zimno, smutno. Okropna pustka!

Kręcił się po pokoju i o szpinecik się potknął.

— *Tiens!* fortepian! no, no!

Bez ceremonji klapę podniósł, klapę, malowaną biało w kwieciste girlandy.

— Struny ma! *tiens! tiens!...*

Za oknem pies wył ciągle.

— Trzeba to zagłuszyć!

Przysunął kulawe krzesło i ręce na zżółkłych klawiszach położył.

Wśród klekotu kościanych kołków stary menuet popłynął pod tonący w cieniu sufit.

Lat tyle szpinecik milczał, kurzem i pleśnią pokryty, aż w tę noc jesienną obudził się nagle ze starą piosenką, która zdawała się drzemać w złoceniach arabesek i girlandach bladych róż.

Stanio grał, uśmiechnięty, zapatrzony, przypominając sobie smukłą postać hrabiny Dezy, która w pudrowanej peruce i z błękitnemi panierami, na ostatnim balu w ratuszu, menueta tego z nim tańczyła, a on, wpatrzony w różowy atłas jej skóry, za drobną rękę ją ściskał i przyrzeczenie pierwszej schadzki wypraszał.

Opodal jednak, w cieniu spowita, stała do ściany przysunięta Marja, zasłuchana w melodję, z brzęczących strun płynącą i powoli, jak kwiat do słońca, tak otwierała się jej dusza do nieznanego i pogardzanego przez nią uczucia...

Pies wył jednak ciągle, żałosnym, ciągnącym się jękiem, świeca na stole słaniała się, wydając wązki pasek dymu, i tylko papieros w zębach Stania migał purpurowym blaskiem, rozświetlającym się, to gasnącym naprzemiany.

. . . . . .

Aż powoli, pocichu, rozwarły się drzwi wchodowe i, jak mary czarne, ubogie i smutne, wsunęli się Bukowscy, a za nimi Leontyna, owinięta swoim szalem. Drzwi przymknąwszy, pozostali tak przytuleni do ściany, zasłuchani w ten menuet, który przeciągłą ritornellą powracał ciągle w zawrotnem, lekkiem, tanecznem tempie. W głuchej pustce tych lat długich, które tu spędzili bez jednego dźwięku, bez jednej nuty, słuch ich pieszczącej, owa kaskada tonów, z pod rąk Stania płynąca, kołysała ich znużone głowy słodką pieszczotą zeszłowiecznej poezji.

W oczach Leontyny migotały łzy.

Suchotnica ciężko dysząc, stała podniecona, milcząca, pełna niewysłowionej, bolesnej rozkoszy.

Bukowska, z oczyma błyszczącemi, a głową naprzód podaną, zdawała się kąpać w melodji powiewnej, pełnej czaru, szelestu jedwabnych spódniczek i chrzęstu długich wstążek.

Tylko Marja teraz ukryła twarz w dłonie, jakby broniąc się przed niewidzialnym wrogiem, który sieci swe naokoło niej motał.

Biedna, nędzna w swej zmoczonej sukience, brzydka, źle rozwinięta, dobywała sił ostatka, szamocąc się rozpaczliwie na tle melodji, w chwili życiowego przełomu, który zaznaczał się teraz przed nią wywyraźnie i bolesną ranę w jej sercu żłobił.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

tów pieniężnych, z których się ciągnie doraźne zyski. Celem wyjaśnienia wyradzających się z tego powodu odmiennych zapatrywań, izba skarbowa odniosła się do ministerjum finansów, a osoby zainteresowane zaskarżyły sporządzone protokuły do kasacyjnego departamentu rządzącego senatu, który wyda w tak ważnej kwestji swoją decyzję, mającą stanowić na przyszłość stanowczy prejudykat.

= Wczoraj w sali rady zarządzającej kolei wiedeńskiej w obecności pomocnika inspektora rządowego rz. r. st. inż. Wurcla, oraz członków rady pp. Leona Krysińskiego i Edwarda Leo, odbyło się losowanie akcyj i obligacyj pomienionej kolei, których ogółem było przeszło 2000 sztuk.

= Na onegdajszej sesji zgromadzenia kowali przyjęto do grona majstrów p. Tomasza Piętkowskiego.

= Nominację na adwokata przysięgłego w Warszawie otrzymał w tych dniach p. Konstanty Kossakowski.

= Z teatru i muzyki.

* W przyszłą niedzielę, o godzinie 5-ej po południu, orkiestra p. Sonnenfelda rozpoczyna koncerty w lokalu Muzeum przemysłowego.

W programie, z najnowszych utworów złożyć się mającym, wykonane będą wyjątki z opery Mascagni'ego „Cavalleria Rusticana"; przygotowano także uwerturę z opery „Flet zaczarowany" Mozarta, której wiekowy jubileusz upływa w r. b.

= Rezultat wyborów.

Ogólne zebranie uczestników kasy pomocy i przezorności Towarzystwa kredytowego ziemskiego, celem dokonania wyborów na urzędy, odbyło się wczoraj o godz. 6-ej wieczorem.

Przy stole prezydjalnym zasiedli: jako prezydujący, nadkadencyjny radzca dyrekcji głównej, p. Wiktor Szaniawski, właściciel dóbr Przegaliny Wielkie (z gub. siedleckiej), naczelnik kancelarji dyrekcji głównej p. Ignacy Górski, naczelnik wydziału rachuby biura dyrekcji głównej p. Franciszek Pawliszak, dalej z komitetu Towarzystwa p. Tadeusz Sierzputowski i naczelnik biura dyrekcji szczegółowej warszawskiej p. Adam Słowikowski.

Posiedzenie zagaił radzca Szaniawski, w krótkich słowach streszczając doniosłość kasy dla pracowników instytucji.

W imieniu tych ostatnich wyraził radzcy prezydującemu słowa szczerej podzięki p. Franciszek Pawliszak.

Wyborów dokonano: na pięciu członków zarządu, dwóch zastępców, trzech komisji rewizyjnej i jednego zastępcę.

Najwięcej głosów otrzymali: zarząd pp.: Ignacy Górski, Franciszek Pawliszak, Ksawery Netto, Daniel Żórawski i Aleksander Gruszecki; zastępcy, pp.: Aleksander Wysocki i Alfred Baraniecki.

Do komisji rewizyjnej pp.: Józef Leszczyński, Stefan Thieme i Apolinary Borchard; na zastępcę p. Kossowski z dyrekcji szczegółowej warszawskiej.

Nowowybrany w dniu wczorajszym zarząd odbywać będzie posiedzenia raz na miesiąc w obecności radzcy, delegowanego dyrekcji głównej.

Dotychczas istniejąca „rada gospodarcza funduszu gospodarczego" urzędników Towarzystwa odda w ciągu dwóch miesięcy zarządowi kasy wszystkie swe akta i rachunki i przeleje wszystkie fundusze do kasy przezorności i pomocy, która zarazem przejmie wszelkie długi i zobowiązania, przez radę gospodarczą wskazane.

Jednocześnie tenże zarząd ułoży szczegółowy projekt likwidacji rachunków b. rady gospodarczej, z wykazaniem sposobu uzyskania zaległości i projekt ten do zatwierdzenia dyrekcji głównej przedstawi.

= Szkoła techniczna.

W dniu wczorajszym w szkole technicznej kolei wiedeńskiej odbyło się uroczyste zamknięcie roku szkolnego, na którem po odśpiewaniu chóralnej modlitwy, naczelnik szkoły, p. Łopuszyński, przemówiwszy do zebranych uczniów odczytał sprawozdanie, z którego dowiedziano się, że w ubiegłym roku szkolnym zakład ten liczył 70 uczniów, t. j. w klasie pierwszej 33, (z tych 29 promowano do drugiej klasy, 2 pozostawiono i 2 wydalono); w klasie drugiej 20, (z tych 17 przeznaczono do trzeciej klasy i 3-ch pozostawiono) i w klasie trzeciej 17 uczniów.

Na zakończenie rozdano patenty z ukończonej szkoły, które otrzymali: Edward Berud, Edward Burzacki, Czesław Czarkosiński, Edward Dziarkowski, Wincenty Duchowski, Ludwik Gorzkowski, Ignacy Koziorowski (z odznaczeniem), Juljan Kochanowski, Wacław Kulesza, Erazm Majewski, Teodor Rychter, Aleksander Stopczyk, Emil Tytz, Stanisław Uzdowski (z odznaczeniem), Gustaw Wojciechowski, Czesław Wiewiórski i Stanisław Zakmar.

= Z dobroczynności.

Wczoraj na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego i wsparcia w Towarzystwie dobroczynności postanowiono wypłacić przyznane zasiłki dla rodzin, których dzieci uczęszczają do szkół, a mianowicie: z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej dla 4-ch rodzin po rs. 60, z zapisu Skoryny dla jednej rodziny rs. 25, z zapisu Rapackiej dla dwóch dziewcząt szkółki froeblowskiej po rs. 25; do zakładu starców przedstawiono do przyjęcia 6 mężczyzn i 4 kobiety, do zakładu sierot 7 dzieci.

Przyznano wsparcie z zapisu ś. p. Rapackiej dla nauczycielek 4 osobom po rs. 3.

Właściciel domu bankierskiego, p. Goldfeder, ofiarował na ręce prezesa administracji rs. 50 na gotowanie bezpłatnych obiadów dla biednych w ochronie przy ulicy Grzybowskiej.

= Opuszczone przedmieście.

W zachodniej stronie miasta znajduje się już na terytorjum powiatu dzielnica, nazwana Ochotą.

Nazwa ta jest wspominaną w rubryce wypadków, na Ochocie bowiem dzieją się liczne kradzieże, napady, bijatyki itp.

Lecz tym razem chodzi o co innego.

Kilku mieszkańców gęsto zaludnionego przedmieścia prosi za naszem pośrednictwem o sanitarne oględziny Ochoty.

Trudno sobie wyobrazić, w jakim tam są stanie ustępy, jakie zalegają w podwórzach cuchnące kałuże i gnojowce, roznoszące zabójczą woń nie tylko na miejscu, lecz na ulice samej Warszawy.

Urząd gminny powinienby wejść w to wszystko i na mocy obowiązujących przepisów sanitarnych, podobną niewłaściwość usunąć.

= Mistrze jazdy.

Zwycięzca stuwiorstowego wyścigu na rowerze, p. M. H., jak już wiadomo, piastuje godność „mistrza jazdy" wyścigowej.

Grono sportsmenów obecnie poruszyło projekt konkursu dla cyklistów pod względem zręczności gimnastycznej.

Nowy konkurs odbędzie się bez względu na pogodę w budynku zamkniętym i odpowiednio urządzonym, a więc prawdopodobnie w ujeżdżalni przy klubie cyklistów.

= Zdemaskowany figlarz.

Donosiliśmy przed kilku tygodniami o podwójnem w krótkim odstępie czasu, podejściu wielu utrzymujących remizy co do zamawiania ekwipaży do Marcelina, Promenady i innych miejscowości.

Okazało się, że figlarz czynił to dla doraźnego zysku, wszędzie bowiem upominał się o napiwek których mu przedsiębiorcy z pobudek konkurencyjnych nie odmówili.

Stangreci przecież, daremnie, bez żadnego napiwku powracający do remiz, zapałali szczególniejszą zemstą ku autorowi mistyfikacji.

Dołożywszy usilnych starań, zdołali go w tych dniach odnaleźć.

Jest to eks-lokaj, który oprócz pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej, otrzymał doraźną, a dotkliwą pamiątkę od rozgniewanych stangretów.

= Rozbiegane konie.

Na terytorjum Kamionka rozbiegały się konie, zaprzężone do prywatnego powozu p. Dębowskiego.

Furman, jak się okazało pijany, spadł z kozła i złamał nogę.

Sam p. Dębowski, wskutek przewrócenia się powozu, doznał ciężkiego uszkodzenia prawego boku.

= Obłąkany.

W tych dniach miał przybyć do Warszawy ze wsi Gumino, z pow. płońskiego, Marjan Czarnecki, cierpiący na umyśle, liczący 24 lat wieku.

Zaniepokojona rodzina usilnie poszukuje chorego, z obawy różnych następstw.

Wszelkie dotychczas przedsiębrane rezultaty aby szaleńca odnaleźć, daremnemi się okazały.

= Fatalna pomyłka.

W dniu wczorajszym w rodzinie Czajkowskich za rogatką powązkowską zdarzył się wypadek grożący niebezpieczeństwem trojgu dzieciom.

Anastazja Czajkowska zamiast jakichś kropli od kaszlu, na który dzieci cierpiały, dała im przez pomyłkę kwasu solnego w silnym roztworze.

Na szczęście dawka była mała i pomoc lekarska szybka, więc niebezpieczeństwo dało się usunąć.

= Rabunek.

Nocy wczorajszej ofiarą zuchwałego rabunku padł mieszkaniec Góry Kalwarji, Jan Pi trowski.

P. przechodząc przez ul. Bugaj został napadnięty przez dwóch łotrów, którzy go ograbili z pugilaresu.

W pugilaresie, oprócz 200 rs., znajdowały się różne kwity pieniężne.

Rabusie zbiegli bezkarnie.

+ Stosownie do nowych zmian w ustawie postępowania sądowego, ogólne zebranie sądu okręgowego piotrkowskiego w ubiegłą sobotę wybrało członka sądu p. Cholewickiego do sądzenia spraw cywilnych w porządku przyśpieszonym z władzą jednoosobową. W razie nieobecności p. Cholewickiego zastępować go będzie członek sądu p. Kołokołow. Do dyspozycji sędziego Cholewickiego tymczasowo będzie delegowany jeden z pomocników sekretarza sądu okręgowego.

+ W poczet kandydatów przy sądzie okręgowym piotrkowskim został przyjęty dotychczasowy kandydat do posad sądowych przy sądzie pokoju pow. łaskiego b. wychowaniec uniwersytetu warszawskiego, p. Sylwester Szymański, pomocnikiem zaś adwokata przysięgłego zamianowano b. wychowańca tegoż uniwersytetu p. Bronisława Skoczyńskiego, który obrał miejsce zamieszkania w osadzie Nowe-Miasto nad Pilicą.

+ Wizyta arcypasterza.

Korespondent nasz z Łodzi donosi:

„W poniedziałek, o godzinie 9½ rano, JE. ks. arcybiskup Popiel udał się z plebanji parafji Wniebowzięcia N. Panny Marji na Starem Mieście do kościoła Podwyższenia św. Krzyża.

Tutaj przyjęty przez duchowieństwo, po chwili odpoczynku, Najdostojniejszy Arcypasterz wobec tłumów, zalegających wnętrze świątyni i okalający ją pięknemi topolami zarośnięty cmentarz, odprawił sumę w asystencji całego, obecnego w Łodzi kleru.

W prezbyterjum kościelnem ustawiono wspaniały tron biskupi.

Po skończonem nabożeństwie, JE. ks. arcybiskup bierzmował mnóstwo wiernych, przeważnie kobiet, postępując pomiędzy dwoma szeregami przystępujących do tego św. sakramentu, ustawionemi naokoło kościoła na cmentarzu.

W powrocie na Stare Miasto Najdostotniejszy Arcypaster nie ominął też małego drewnianego kościołka filjalnego św. Józefa przy ul. Ogrodowej.

Po godzinie 5-ej JE., otoczony 15-ma księżmi, poprzedzany krzyżem i światłem, z zakrystji kościoła N. Panny Marji skierował się pod baldachimem na prawą połać, piaszczystego jeszcze dotychczas, z powodu niewykończenia świątyni, cmentarza, gdzie na stosownem rusztowaniu zawieszono dzwony.

Tutaj przygotowano już wcześniej na stole, na dywanach, ustawione aparaty, potrzebne do konsekracji dzwonów, którą też Najdostojniejszy Arcypasterz, przywdziawszy strój pontyfikalny, zaraz rozpoczął.

Po odmówieniu, siedzący na *faldistorium*, stosownych modłów, JE., mając u swego boku księży kanoników Filochowskiego i Zajca z Tomaszowa, pokropił nasamprzód wszystkie trzy dzwony wodą święconą wewnątrz i zewnątrz, następnie, odmawiając także ciągle modlitwy, naznaczył na dzwonach olejami św. krzyże, po cztery na każdej stronie dzwonu.

Jeden z djakonów, starszy spływającą wodę święconą i oleje św. watą, pobłogosławiony przez ks. arcybiskupa, odczytał ewangelję, poczem JE. podchodząc do każdego z dzwonów z osobna własnoręcznie uderzał w nie sercami na krzyż.

Poleceniem odmówienia „Zdrowaś Marja" na intencję fundatora dzwonów, zakończyła się ich konsekracja.

Przy donośnem biciu we wszystkie dzwony powrócił JE. na plebanję, pośród takich tłumów, jakie niełatwo zobaczyć na każdej uroczystości.

Nietylko cmentarz i miejsce konsekracji były oblężone, ale parkany, rusztowania i przeciwległe domy czerniały od zbitych mas ciekawych.

We wtorek, o godz. 8-ej rano, JE. odprawił mszę czytaną w kościołku wspomnianym św. Józefa, której wtórował chór dzieci z ochronki katolickiej.

Tę ostatnią zaszczycił JE. następnie swoją wizytą, a posiliwszy się na plebanji u ks. proboszcza Szmidla o godz. 1-ej min. 20, żegnany na dworcu kolejowym przez całe duchowieństwo, Najdostojniejszy Arcypasterz odjechał do Warszawy."

+ Spółka gorzelnicza.

W Mińsku grono właścicieli gorzelni zawiązało w tych dniach stowarzyszenie.

Do spółki na razie przystąpiło 8 osób.

Na czele jako firmowi stanęli pp. Karol Czapski, Krahelski i Słotwiński.

Stowarzyszeni obowiązani są złożyć po rs. 100 od każdych 200,000 stopni spirytusu, które za pośrednictwem spółki sprzedać pragną; od tych pieniędzy mają pobierać 8%.

W potrzebie na tenże procent wydawane będą spólnikom pożyczki.

Stowarzyszeni obowiązali się też oddać do wyłącznego rozporządzenia spółki całą swoją produkcję spirytusu, po odtrąceniu tego, co na miejscu sprzedać się daje.

W gubernji ilość gorzelni wynosi 150, jest też nadzieja, iż powoli wszystkie do związku się przyłączą.

+ Echa elizawetgradzkie.

D. 16-go z. m. w Elizawetgradzie wybuchnął pożar, od którego spłonęły budynki, mieszczące skład machin i narzędzi rolniczych p. Antoniego Golcza.

W tych dniach zdarzył się tu nader smutny wypadek.

Znany w naszem mieście plenipotent kilku zamożnych obywateli, b. wychowaniec instytutu agronomicznego w Nowej Aleksandrji, Michał Jaroszewski, w składzie Kulczyckiego nabył rewolwer.

Pokazując nabytą broń w gronie znajomych, a myśląc, iż nie jest nabitą, J. nacisnął kurek.

Rozległ się wystrzał, a kula, zadrasnąwszy Jaroszewskiego, niebezpiecznie zraniła obecnego przy tem p. Czerniawskiego.

Ś. p. Jaroszewski padł ofiarą wypadku, z zadraśnięcia bowiem wywiązało się zakażenie krwi, a następnie śmierć, pomimo, iż pomoc lekarska była energiczną.

Zmarły pozostawił dość znaczny kapitał w gotówce; najbliżsi jego krewni zamieszkują w płockiem, lecz bliższy adres niewiadomy.

Może też wzmianka niniejsza dojdzie do ich wiadomości.

† Zabójstwo.

Samar. Gazeta donosi, iż w pobliżu stacji Kriaż zabity został w majątku własnym Władysław syn Antoniego Kleczkowski, 60 lat wieku liczący.

Mordercy zabrali garderobę i pugilares z 80 rs.

Stróża nocnego i służącą, jako podejrzanych, aresztowano.

Sprawy sanitarne.

(Owoce walki z ospą.—Oddział dezynfekcyjny).

Jak kropla po kropli w końcu kamień wydrąża, tak i energiczna, zabiegliwa działalność około uzdrowotnienia miasta ostatecznie pomyślne wydać musi rezultaty.

Porównanie to nasunęła nam tablica, jaką wczoraj oglądaliśmy.

Tablica cyframi zapisana, na pierwszy rzut oka nie zawierająca nic ciekawego, jakże jest wielomówna po bliższem wczytaniu się w zawarte na niej kolumny dat!

Sporządzona została dla p. oberpolicmajstra, a nazywa się zestawieniem danych śmiertelności w Warszawie skutkiem chorób zaraźliwych w r. 1890-ym, z takiemiż danemi z r. b. Naturalnie, pod uwagę wzięte zostały tylko dane za miesiące ubiegłe.

Otóż gdy w r. 1890-ym liczba wypadków śmiertelnych wynosiła przeszło 1,200, w r. b. dosięgła tylko 690.

Jest to olbrzymi skok w sprawie uzdrowotnienia.

Pod względem zdrowotności Warszawa stopniowo zajmuje w Europie jedno z miejsc pierwszych, dorównywając powoli Londynowi.

Na zaznaczone przez nas wyżej zmniejszenie się liczby wypadków śmiertelności wpłynęła przedewszystkiem walka, wypowiedziana przed dwoma laty ospie. Wojna z tym niebezpiecznym wrogiem kosztowała miasto około 2,000 rubli, które z lichwiarskim procentem są obecnie zwracane.

Według tablicy, o której mowa, w r. z. ospa zabrała 390 ofiar, w r. b. już tylko 80.

Potwierdza się sprawdzona już gdzieindziej słuszność nawoływania, iż dla spraw sanitarnych i szkolnictwa nigdy *zawiele* wydatków.

Obecnie p. oberpolicmajster nosi się z myślą urządzenia „oddziału dezinfekcyjnego" i na ten cel poszukuje odpowiedniego lokalu, czy to pod rogatkami powązkowskiemi, czy pod wolskiemi lub jerozolimskiemi.

Ma to być pomieszczenie z placykiem, zawierające 4—5 łóżek i osobny na wannę, oraz mieszczące wozownię na 4 konie i na furgony.

Oddział dezynfekcyjny zaopatrzony będzie w telefon; z chwilą wprowadzenia furgonów dezynfekcyjnych—co nastąpi już niezadługo, niezależnie od oddziału, wymagającego pewnych przygotowań—przewóz chorych dorożkami, jako wysoce niehygieniczny, będzie ograniczony.

Ktoby miał posesję, odpowiadającą potrzebom „oddziału dezynfekcyjnego", do wynajęcia za przystępną cenę, powinien pospieszyć ze złożeniem swojej oferty.

NOTATNIK TERMINOWY.

— **Dziś i jutro, od godz. 10-ej zrana,** w sali losowań tutejszego kantoru Banku państwa odbywać się będzie ciągnienie trzeciej klasy 157-ej loterji klasycznej Królestwa Polskiego; do asystowania przy tej czynności p. prezydent miasta zaprosił na delegatów miejskich obywateli: Jana Klebera i Józefa Feliksa.

— D. 9-go października, w warszawskim okręgowym zarządzie artyleryjskim, odbędzie się licytacja na dostawę różnych materjałów i gotowych przedmiotów dla oddziału warszawskiego okręgowego składu artyleryjskiego; wadjum wynosi 1,100 rs.

— Począwszy od d. 10-go października i przez cztery tygodnie po oficjalnem zamknięciu wystawy stosowane będą na wszystkich kolejach rosyjskich ulgi przy przewozie wystawców i przedmiotów wystawowych na urządzoną w Petersburgu w październiku r. b. przez Cesarskie Towarzystwo ekonomiczne wystawę produktów pszczelnictwa.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Artur Ciechomski,

b. obywatel ziemski, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu d. 5-go października 1891 r., przeżywszy lat 47. Pogrążona w głębokim smutku żona, dzieci i rodzeństwo zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Barbary, dnia 8-go października, to jest we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok o godz. **2-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. —1386—

† We czwartek, t. j. d. 8-go października, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza, przy ul. Chłodnej, o godzinie **10-ej** zrana za duszę

ś. p. **WŁADYSŁAWA JUSSEWICZA**,

na które pozostała żona z synem zapraszają. —3510—

Z SĄDÓW.

Sprawa Zołotnickich w senacie.

W znanej sprawie Walentego i Nadieżdy małżonków Zołotnickich, oskarżonych o doprowadzenie swej 14-letniej córki przez okrutne obchodzenie się do samobójczego zamachu, departament kasacyjny senatu odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez podsądnych przeciwko potępiającemu ich wyrokowi tutejszej izby sądowej z d. 7-go kwietnia r. b.

Wskutek tego wyrok pomieniony, skazujący małżonków Zołotnickich z art. 1476 kod. karn. na 7 miesięcy wieży, stał się prawomocnym.

Sprawa Bartenjewa w Petersburgu.

Rozprawa kasacyjna w procesie Aleksandra Bartenjewa, którego akta znajdują się od trzech miesięcy w 5-ym wydziale kryminalnego departamentu rządzącego senatu, wyznaczoną tam została na d. 16-ty b. m.

Termin ten jednak nie jest jeszcze stanowczym, z tej przyczyny, że niewiadomo, czy przed powyższą datą powróci do Petersburga senator Koni, mający referować sprawę, o której mowa.

Ze strony urzędu publicznego dawać będzie wnioski co do kasacji Bartenjewa towarzysz naczelnego prokuratora, Żelechowskij.

Ruble srebrne.

Drugi departament karny izby sądowej warszawskiej rozstrzygał w tych dniach sprawę Andrzeja Jaske, mieszkańca wsi Zajączki, w powiecie iłżeckim, oskarżonego o wyrabianie i puszczanie w obieg fałszywych srebrnych rubli.

Początek sprawy tak się przedstawia:

Do mieszkańców wsi Wólka Dąbrowska, w gub. radomskiej, Walentego i Tomasza Przydatko zgłosił się jakiś nieznany im człowiek, a jak się następnie okazało, Andrzej Jaske, i wyjąwszy z kieszeni 18 sztuk rubli srebrnych, prosił o zmienienie ich na banknoty, zapewniając ich, że na tem zarobią po 10 kop. na każdym rublu.

Wymiana nastąpiła i łatwowierni bracia dopiero po kilku dniach przekonali się, że zostali oszukani, i że dane im monety srebrne, są fałszywe. Wzięli się tedy do poszukiwań i, odnalazłszy Jaskego, zwrócili mu 17 monet, a osiemnastą przedstawili władzy policyjnej.

Zeznania świadków stwierdziły prawdziwość opowiadania poszkodowanych, opinja zaś miejscowych organów policji o osobistości Jaskego, znanego z innych już sprawek podobnego rodzaju, brzmiała dla oskarżonego niepomyślnie. Ponieważ Jaske nie umiał nadto wskazać pochodzenia fałszywych monet, przeto sąd okręgowy radomski uznał jego winę w zarzucie świadomego puszczania jej w obieg i skazał go na lat sześć ciężkich robót, z pozbawieniem wszystkich praw stanu i osiedlenie na zawsze w Syberji.

Izba sądowa oddaliła apelację oskarżonego i wyrok I-ej instancji zatwierdziła.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 7-go października. (*Tel. Aj. p.*)—*Now. wr.* powtarza pogłoski, jakoby król i królowa duńscy mieli zamiar udać się w ciągu października na Krym.

Petersburg 7-go października. (*T. Aj. p.*) — *Mosk. wied.* słyszały, że na zaopatrzenie w ziarno na siew w gubernjach dotkniętych nieurodzajem wydatek wyniesie około 20 miljonów, zaś na zaopatrzenie w chleb ludności, będącej w potrzebie, wydatek wyniesie sto miljonów rubli.

Petersburg 7-go października. (*Tel. Aj. półn.*)—*Birż. wied.* dowiadują się, że wpływy do skarbu państwa w ciągu lipca były także zadawalniające, do takiego stopnia, że przewyżka dochodów nad wydatkami po dzień 1-szy sierpnia zawsze jeszcze wynosiła 15 miljonów.

Petersburg 7-go października. (*Tel. Aj. p.*)—Krąży pogłoska, że rozpoczęły się czynności przygotowawcze do zawarcia traktatów handlowych z Włochami i Francją. W zamian za pewne ustępstwa dla towarów tych krajów, ustępstwa, które w niczem nie obciążą przemysłu russkiego, nowe traktaty przyznają Rosji znaczne ulgi co do przywozu do Francji i Włoch zboża, inwentarza żywego i różnych produktów.

Petersburg 9-go października. (*Tel. Aj. pół.*)—Dzienniki donoszą, że w ostatnich dniach października będą znów przywrócone dawne taryfy na przewóz nafty.

POGRZEB KRÓLA.

Berlin 7-go października. (*T. pr. Kur. W.*) — Cesarz Wilhelm wyjeżdża jutro rano do Sztutgartu na pogrzeb króla wirtemberskiego. (*Aj. półn.*)

† PARNELL.

Londyn 7-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Parnell umarł dziś w skutku zapalenia płuc.

Londyn 7-go października. (*Tel. Ajen. półn.*)—Parnell zaziębił się w piątek i dostał silnego reumatyzmu. Umarł dzisiejszej nocy w Brighton. Na krótko przed śmiercią, skutkiem zapalenia płuc, utracił przytomość. Niespodziewana śmierć Parnella wywołała głęboki żal w Dublinie.

Wiedeń 7-go października. (*Tel. pr. K. W.*) — Ze Lwowa donoszą, że trzy sekcje synodu greckounickiego uchwaliły ustanowić przy Watykanie przedstawiciela kościoła unickiego. Na uroczystem posiedzeniu sprawy tej jednakże nie przedstawiono. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 7-go października. (*Tel. Aj. półn.*) — Ilustrowany *Neuigkeits Weltblatt* w serdecznych słowach w imieniu austrjackich straży ogniowych wita projektowaną w roku przyszłym russką wystawę straży ogniowych.

Medjolan 7-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Po południu przybył tu z rodziną minister Giers i był powitany na dworcu kolejowym przez konsula russkiego. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 7-go października. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Giełda pozostaje wciąż w usposobieniu spokojnem, przy obrotach niewielkich i ospałych. Brak ruchu powoduje zniżkową dążność kursów. Ruble i wartości russkie poniosły dziś dalsze straty. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 212.50, następnie i w chwili urzędowego zamknięcia obrad 212.25, straciły zaś później 25 fen. Ruble na listopad 211.75. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 50 fen., a w dostawowych o 1 mar. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 65 fenig., krótki Petersburg o 85 fen., długoterminowy zaś o 1 mar. Przekazy na Wiedeń krótkie bez zmiany (173.50), a długie o 20 fen. lepiej (172.50). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 10 kop., listy likwidacyjne odzyskały 30 kop. (64.—), a pożyczki wschodnie 20 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, pożyczki premjowe russkie obu emisji, 6% russkie renty złote i 4% pożyczki russko-angielskie z 1884-go, podczas gdy 4½% listy zastawne russkie, kupony celne i akcje kredytowe austrjackie nie uległy zmianie. Dyskonto prywatne spadło o ⅛%, (8¼%), żyto było dziś bardzo poszukiwane i podrożało o 5 mar. 50 fen. w towarze gotowym i o 5 m. 25 fen. w dostawowym.

Berlin 7-go pazdziernika (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	213.10	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	212.85	Akcje kredytowe	152.50
Wek. na Petersb. krót.	212.20	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	210.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	212.—	Żyto w tow. gotow.	287.75
Wschodnia poż. II em.	67.30	Żyto na wiosnę	232.75
Listy zast. serji I-ej	66.50		

Kursa z 6-go października: 213.60, 212.50, 213.—, 211.30, 213.—, 67.10, 66.60, 152.50, 232.25, 227.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 7-ym października. Teugencja targu zbożowego w dniu dzisiejszym była spokojną, dowóz wynosił 38 wagonów zboża, z których 23 wagony było żyta, 8 owsa, 7 kaszy jaglanej i jeden wagon jęczmienia. Usposobienie dla żyta spokojne. dążność cen zniżkowa. Jedynie na miejscowe potrzeby nabywano po 123 do 124

kop. za wyborowy towar płacąc. Gorsze gatunki sprzedawano po 120 do 122 kop. Owies nadchodzący na targ z kolei fastowskiej, przeważnie składa się z gatunków średnich, które po 86—92 kop. sprzedają. Za wyborowy płacono do 98 kop., za ordynaryjny 82—82 kop. Usposobienie dla jęczmienia mocne, płacono 100 do 110 kop., stosownie do gatunku. Kasza jaglana bez zmiany, kupowano ją po 105 do 138 kop., względnie do gatunku.

Gdańsk 6-go października. — Pszenica przy małem zaofiarowaniu, miała dzisiaj tendencję spokojną, przy cenach nie zmienionych. Płacono za polską tranzyto pstrą obciągniętą obsadzoną 125 f. 155 mar., jasno-pstrą obsadzoną 126 f. 172 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik 177 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad 177 mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 178½ mar. w zaofiarowaniu. 178 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 184½ mar. w ppszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 176 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na październik tranzytowe 191 mar. w zaofiarowaniu, na październik-listopad tranzytowe 191 mar. w zaofiarowaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 191 mar. w zaofiarowaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 188 m. w zaofiarowaniu, 187 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 191 mar., tranzytowego 190 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto na paszę 106 mar. za tonnę. Groch russkiego sprzedano wczoraj jeszcze parję Wiktorja tranzyto po 165 m. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto letni 200 mar., 202 mar. za tonnę targowano. Rzepak polski tranzyto 235 mar. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto 100 mar. za tonnę targowano. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 71½ mar. w zaofiarowaniu, na październik 64 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 65 mar. poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 50 mar. w poszukiwaniu, na październik 45 mar. poszukiwaniu, na listopad-maj 46 mar. w poszukiwaniu.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.** — *New-York.* Tendencja zasadnicza rynku dla pszenicy jest w dalszym ciągu słaba. Olbrzymie dowozy ze strony farmerów pomnożyły zapasy kontrolowane, pomimo ponownych silnych załadowań, o dalsze dobre 2 miljony buszli. Tylko widoki na zapotrzebowanie Europy, które później musi się ujawnić, przeszkodziły dalszej większej zniżce. Ostatnie notowania wynosiły: loco 1 dolar 03⅜ cent., na październik 1 dol. 02⅞ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny tworzyły: loco 1 dol. 04⅝ cent., na październik 1 dolar 04⅝ cent., a w tymże czasie roku zeszłego ceny te wynosiły: loco 1 dol. 03cent., na październik 1 dol. 01¼ cent. Cena mąki pozostała bez zmiany i wynosi obecnie 4 dol. 25 cent., wobec 3 dol. 45 cent. w tymże czasie roku zeszłego. Jak to już zaznaczyliśmy, zapasy kontrolowane powiększyły się o dobre 2 miljony buszli; zapasy te wynoszą obecnie 26,862,000 buszli, wobec 16,830,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. Z Kalifornji i z atlantyckich portów północnej Ameryki wywieziono do Europy w ostatnim tygodniu 480,000 kwarterów pszenicy, wobec 563,000 kwarterów w tygodniu poprzednim, a 56,000 kwarterów w tymże czasie r. z. — *W Anglji*, w ubiegłym tygodniu, w południowej części kraju, panowała piękna pogoda, podczas gdy na północy skarżono się na deszcze, skutkiem których ucierpiały zboża, znajdujące się w wielu miejscowościach jeszcze na polu. Tendencja rynków dla pszenicy wzmocniła się cokolwiek, gdyż prawie ogólnie panuje przekonanie, iż obecne znaczne ładunki krajów eksportowych niebawem będą musiały uledz zmniejszeniu. Rzeczywistej poprawy jednak nie było. Artykuły pastewne, z wyjątkiem owca, są silnie zaniedbane i przeważnie cokolwiek niżej oddawane. — *Londyn* telegrafował w poniedziałek: Pszenica angielska najpiękniejsza podrożała o ½ do 1 szyl., względnie do cen z tygodnia poprzedniego; towar zagraniczny spokojnie, bez zmiany. Jęczmień browarny miał zapotrzebowanie umiarkowane. Owies był poszukiwany i płacony po pełnych cenach. Jęczmień i kukurydza raczej chętniej brane; wszystkie inne artykuły stale, bez zmiany. We środę: Pszenica angielska stale, towar zagraniczny i przybyły bardzo ospale, ze względu na znaczne zapasy. Mąka stale. Kukurydza ospale. Jęczmień spokojnie; jęczmień browarny mocno. Owies mocno, przeważnie o ¼ szyl. drożej.— *Liverpool* we wtorek: Pszenica wyżej o 1 pens mniej więcej, mąka spokojnie, kukurydza stale. — *Hull.* Pszenica angielska w dobrem zapotrzebowaniu, przy cenach ostatnio płaconych; jarno graniczne raczej spokojniej. Jęczmień i owies bez zmiany. Bon niżej o 3 pensy, a kukurydza o 6 pensów. — *Leith* we środę: Rynek był dla wszystkich artykułów bardzo słabo usposobiony. — *We Francji* rynki wszystkie odznaczały się ciszą, ceny jednakże zdołały się dobrze utrzymać. — Z *Belgji* donoszą, iż wywarły tam bardzo osłabiające wrażenie na targach ostatnio nadesłane silne dowozy, z których większa część nie została rozdysponowaną, skutkiem czego panowała wielka niechęć do interesów. — *Holandja* miała bardzo podobny charakter rynków. — *Nad Renem i w Westfalji* rynki miały bardzo spokojny charakter, a na zbyt towaru skarżą się ogólnie.— *W Austro-Węgrzech* obrót był bardzo słaby, interes eksportowy jest również nieznaczny, a młynarze zachowywują się bardzo wstrzemięźliwie. — *Berlin.* Pszenica i żyto uległy w pierwszych dniach tygodnia silnej zniżce, skutkiem której żyto straciło nawet do 11 marek. Dwa ostatnie dni tygodnia przyniosły jednakże znowu tak silną zwyżkę, iż zarówno pszenica, jak i żyto notowane były cokolwiek wyżej, niż przed tygodniem.— Dowozy pszenicy z Cesarstwa na rynek *gdański* w ubiegłym tygodniu osłabły znacznie; z Królestwa nadchodzą tylko pojedyncze wagony. Dowozy pszenicy krajowej również nie były mocne, gdyż rolnicy są jeszcze bardzo zajęci siewami i kopaniem buraków i kartofli. Pszenica krajowa przy umiarkowanem zapotrzebowaniu ze strony młynarzy, zdołała dobrze utrzymać swój ostatni poziom cen: natomiast obroty towarem tranzytowym były bardzo ospałe, gdyż przy poziomie cen w Gdańsku, trudno jest bardzo zawierać sprzedaże, szczególniej do Anglji. Ceny obniżały się stopniowo, i w końcu tygodnia notowano były taniej o 2 m. do 3 m. na wszystkich gatunkach. Obrócono około 1,200 tonn. Dowóz żyta na rynek gdański był znowu niezwykle słaby, lecz i zapotrzebowanie było tylko bardzo słabe; ceny zdołały się jednakże dobrze utrzymać. Obrócono około 150 tonn. Jęczmień przy umiarkowanym dowozie miał obrót spokojny i ceny bez zmiany.

Licytacja w lombardzie.

Wczoraj w lombardzie miejskim sprzedano 21 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 445 rs., a oszacowanych na 581 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 701 rs. 50 kop.

Numery sprzedanych wczoraj zastawów, oraz osiągnięte za nich kwoty, są następujące:

№№: 17883—24 rs. 70 kop.; 17896—44 rs. 10 kop.; 17964—14 rs. 50 kop.; 18000—10 rs. 10 kop.; 18100—51 rs. 20 kop.; 18116—12 rs. 80 kop.; 18197—8 rs.; 18214—30 rs. 10 kop.; 18321—16 rs.; 18324—33 rs. 60 kop.; 18560—10 rs. 60 kop.; 18603—20 rs.; 18753—68 rs. 60 kop.; 18766—24 rs. 30 kop.; 18894—25 rs. 10 kop.; 18898—46 rs. 20 kop.; 18935—21 rs. 10 kop.; 18983—7 rs. 40 kop.; 19008—149 rs. 50 kop.; 19014—40 rs. 10 kop.; 19045—44 rs.

W dniu dzisiejszym w lombardzie miejskim odbędzie się szesnasta z kolei licytacja, która rozpocznie się o godzinie 10 ej zrana i potrwa do godziny 1-ej z południa.

Do sprzedaży przeznaczono 22 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie 460 rs., a oszacowanych na 607.

Zastawy będą sprzedawane według numerów w porządku następującym:

№№: 19112. Pierścionek złoty z brylantem (waga kamienia 1 karat, a złota ¾ zoł.), od 15 rs. — 19189. Damska wełniana suknia i szal, od 5 rs. — 19192. Para obrączek złotych wagi 1¾ zoł., od 6 rs. — 19224. Srebrny zegarek kryty, od 4 rs. — 19312. Zegarek złoty uszkiem nakręcany, od 50 rs. — 19340. Srebro: tacka, pół tuzina kieliszków i koszyczek do owoców złocony (waga srebra 2 f. 63 zoł.), od 60 rs. — 19348. Złoto: zegarek kryty i moneta, oraz srebro: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka (waga złota 1⅞ zoł., a srebra 3¾ zoł.), op 20 rs. — 19349. Złoto: zegarek kryty, 2 łańcuszki do zegarków, lornetka i 5 pierścionków, z których jeden z brylantem, oraz srebro: 3 łyżki stołowe, tuzin łyżeczek do kawy, sitko do herbaty i czerpaczek do śmietanki (waga złota 22 zoł., a srebra 1 f. 12 zoł.), od 52 rs. — 19360. Pierścionek złoty z rozetami i szafirem wagi ½ zoł., od 6 rs. — 19361. Złoto: 3 pierścionki, 2 krzyżyki i para kolczyków (waga złota 5⅛ zołotn..), od 16 rs. — 19363. Bransoletka z rautami i brelok (waga kamieni 1½ karata, a złota 14¼ zoł.), od 46 rs. — 19378. Złoto: zegarek kryty i łańcuszek do zegarka wagi 6¼ zoł., od 26 rs. — 19400. Złoty zegarek kryty, od 10 rs. — 19406. Srebro: pół tuzina widelcy stołowych i tyleż noży stołowych (waga srebra 1 f. 11 zoł.), od 32 rs. — 19461. Medaljon złoty, oraz szkatułeczka srebrna (waga srebra 21 zoł.), od 5 rs. — 19483. Złoto: kryty zegarek emaljowany, broszka, para kolczyków, łańcuszek do zegarka i medaljon (waga złota 14⅜ zołotn.), od 30 rs. — 19485. Złoto: zegarek kryty uszkiem nakręcany, ozdobiony rozetami, para obrączek i szpilka do krawata (waga złota 3¾ zoł.), od 20 rs. — 19493. Zegarek złoty, od 12 rs. — 19494. Złoto: 2 zegarki, broszka, para kolczyków z turkusami i łańcuszek do zegarka (waga złota 15 zoł.), od 60 rs. — 19502. Złoto: pierścionek z brylantem, pierścionek z almantynem i para kolczyków z ametystami, oraz srebro: papierośnica, para spinek do mankietów, 21 monet i łańcuszek do zegarka (waga brylanta ¼ karata, złota 2⅛ zoł., a srebra 65 zoł.), od 30 rs. — 19510. Srebro: 14 łyżek stołowych, tuzin widelców stołowych, łopatka do cukru miałkiego, 13 łyżeczek do kawy i tuzin noży stołowych (waga srebra 5 f. 83 zoł.), od 84 rs. — 19530. Pierścionek złoty z brylantem (waga kamienia 1 karat, a złota 1¼ zoł.), od 30 rs. — 19596. Lichtarzy srebrnych 3 pary wagi 6 f. 78 zoł., od 116 rs. — 19597. Złoto: pierścionek z brylantem, broszka z obrazkiem i 9 monet (waga złota 2⅞ zoł., a kamienia 1¼ karata), oraz kawałek srebra wagi 3⅝ zoł., od 20 rs. — 19930. Złoto: pierścionek i szpilka z rozetami i ametystem (waga złota 1 zoł.), od 4 rs.

Następna, 17-ta z kolei licytacja, odbędzie się jutro od godz. 10-ej zrana i trwać będzie do godz. 1-ej z południa.

DPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałej prenumeratorce z ul. Złotej.* — O ile wiemy, podobnego funduszu niema. Wszakże, jeżeli osoba interesowana rzeczywiście posiada wybitne zdolności, w takim razie dalsze kształcenie w śpiewie nie przedstawia znowu tyle trudności, każdy bowiem nauczyciel chętnie będzie uczyć bezpłatnie, instytut muzyczny zaś w wypadku tym zwalnia od wpisu, niekiedy nawet dyrekcja teatrów ponosi koszty nauki, jak to niedawno zdarzyło się z jednym z tenorów. Innych ulg, prócz bezpłatnej nauki, osoba interesowana od żadnej z instytucyj muzycznych w Warszawie spodziewać się nie może.

— *Panu W. F., prenumeratorowi z ul. Kruczej.*— Grosze z r. 1768, 1794 i 1838-go są bardzo pospolite, cenią się po kop. 5 za sztukę. Grosze z r. 1760-go i 1800-go nie istnieją wcale, w tych latach bowiem groszy nie wybijano. Trojak z roku 1792-go wart 10 kop.; jeżeli jest z miedzi krajowej z literami M. W., ceni się 50 kop., jeżeli zaś z literami W. M., to 75 kop. Sztuki krajcarowe są nader pospolite, nie posiadają więc żadnej wartości numizmatycznej.

— *Panu By.*— „Politykę" Arystotelesa przetłumaczył Sebastjan Petrycy i wydał ją w Krakowie w r. 1605-ym. Dzieło to można nabyć tylko u antykwarjuszów. Plutarcha „Życiorysy" tłumaczyli dawniej: Ign. Krasicki i ks. F. A. Golański. Ten ostatni wydał je w r. 1802-im w Wilnie w 4-ch tomach. Nowszy przekład, acz niekompletny, opracował dr. J. Zwolski w Poznaniu. — Literatura nasza posiada dwa dzieła w tym przedmiocie: Lud. Arndt „Encyklopedja i metodologja prawa", Kijów, 1866; H. Ahrens „Encyklopedja prawa, czyli rys organiczny nauk prawnych i politycznych", przekład z niemieckiego, Petersburg, 1862, cena obecnie zniżona na rs. 1.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 7-go października 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R
D. 6-go g. 9 w.	754.2	82	PdW	13 8	=	11.0
D. 7-go g. 7 r.	754.4	88	PdW	11.3	=	9.0
„ g. 1 pp.	753.9	69	WPd	17.1	=	13.6

W ciągu d. 6-go b. m. Temperatura najniższa C. 9 8 = R. 7.8; „ najwyższa C. 15 3 = R. 12.2; Wysokość wody spadłej mm. 0.5

Edwarda Westphala

Skład Cygar Hawańskich

i wyrobów w ogóle tabacznych, od lat 20-tu egzystujący w Warszawie, ostatecznie przy ulicy Wierzbowej w domu Ludwika hr. Krasińskiego ***PRZENIESIONY ZOSTAŁ*** z d. 8 b. m. i r. do domu na tejże ulicy nr. 7, obok ***KANTORU „KURJERA WARSZAWSKIEGO"***. 3483

OGŁOSZENIE.

Poszukuje się kilku oddzielnych domków lub większych lokali na pomieszczenie ***przytułków noclegowych*** na czas od października r. b. do kwietnia r. p. w obrębie cyrkułów policyjnych: 5/6, 7, 8 i 9.

Pragnący wynająć na cel powyższy swe nieruchomości lub lokale, zechcą nadesłać najdalej do d. 5 (17) października do kancelarji oberpolicmajstra oferty z wyszczególnieniem ceny najmu. 1384r

937 Sklep wódek ***Jeziorkowskich*** z gmachu resursy Obywatelskiej przeniesiony został na ***Marszałkowską 114***, róg ***Złotej***.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny i minuty)		Przych. (godziny i minuty)	
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	11	15 r.	6	25 w
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	35 p. p.	10	25 r.
Kurjerski I i II kl.	9	0 w.	6	10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.) (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9	15 r.	11	25 w.
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	5 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7	— w.	8	25 r.
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8	30 r.	7	28 w.
Pocztowy do Brześcia	3	10 p. p.	1	30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11	30 w.	6	45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10	25 r.	6	25 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5	30 p. p.	9	2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9	30 r.	10	3 w.
Warszawsko-petersburska:				
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)	7	33 w.	10	15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9	31 r.	7	31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11	13 w.	4	13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4	53 p. p.	9	3 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy do Kowla	3	35 p. p.	2	— p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11	35 w.	8	10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7	48 r.	10	— w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).				
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11	27 r.	6	8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9	23 r.	6	49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11	23 r.	6	30 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	5 w.	11	20 r.
Osobowy	8	55 r.	8	38 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	42 p. p.	2	49 p. p.
Osobowy	7	15 r.	8	33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	11 p. p.	3	20 p. p.
Osobowy	7	55 w.	7	r.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Сентября (7 Октября) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Plug).